

Armia Dahomeju burzy mit „pokojoych rządów kobiet”

14 sierpnia 2022

Armia Dahomeju składała się głównie z dziewic. Walczące kobiety miały zakaz rodzenia dzieci).

Bo gdyby rządziły kobiety, to nie byłoby wojen. To doprawdy absurdałne zdanie, zwłaszcza z ust kogoś, kto choć trochę zna historię. Powód zaistnienia mitu „spokojnego matriarchatu” wiąże się z faktem, iż niewiasty uchodzą za wrażliwe i delikatne (patrz: polska królowa Jadwiga). Jednocześnie bywają bardziej podatne na emocje, a to nie sprzyja myśleniu strategicznemu. Koniec końców, tak jak ze wszystkim, co złe, źródło problemów leży w grzechu i niekierowaniu się katolickimi zasadami. Jak bowiem świadczą historyczne przykłady, władza potrafi degenerować obojętnie od płci.

Dahomej

Dahomej to nieistniejące już afrykańskie państwo, którego tereny leżały w dzisiejszym Beninie. Zasłynęło z handlu niewolnikami oraz podbojów kilkunastotysięcznej armii składającej się z samych kobiet (nazywanych Mino, tj. Nasze Matki), zwykle byłych łowczyń słoni, jak i dziewcząt (nawet ośmioletnich). Warto przy tym podkreślić, że o ile niektóre wcielane zostawały do armii „za karę”, sporo z nich rekrutowało się z własnej woli.

Armia Dahomeju składała się głównie z dziewic (walczące kobiety miały zakaz rodzenia dzieci). Niczym młodych Spartan, uczono je odporności na ból i przyzwyczajania do śmierci poprzez udział w egzekucji na jeńcach. Wedle zapisków z dziennika misjonarza Francesco Borghero, nawet „święta” były nacechowane militarnie – podczas jednego z nich odgrywana była bitwa, w której „dahomejskie amazonki” dokonywały oblężenia

fortu z zamiarem pozyskania niewolników.

Wojsko dzieliło się na wiele pułków: łowczynie, wołtyżerki, łuczniczki, artylerzystki, czy też opisany w angielskim źródle jako reapers. Każdy z nich miał inne mundury, broń i dowódców (również kobiecych). Z biegiem lat noże i pałki zastępowane były karabinami Winchester. Pieśń wojowniczek w wolnym tłumaczeniu brzmi: jak kowal bierze sztabę żelaza by przez ogień zmienić jej formę, tak my zmieniłyśmy swą naturę. Nie jesteśmy dłużej kobietami, lecz mężczyznami jesteśmy. Pasuje idealnie do ideologii feminizmu oraz relatywistów wyznających genderizm.

Inne przykłady

W Babilonie ponoć kobiety co wiosnę paliły na palu mężczyznę, co stanowiło pogański rytuał mający na celu zapewnienie płodności upraw.

Według statystyk królowe częściej prowadziły wojnę niż królowie (nie, żeby prowadzenie wojny było samo w sobie czymś złym, ale może warto o tym wspomnieć).

Mógłbym tu wymieniać znane nazwiska wpływowych kobiet, które nie cechowały się szczególną łagodnością (Brystiger, Sanger, Elżbieta I Tudor).

Dlatego też twierdzenie, że rządy kobiet miałyby automatycznie przynieść pokój na świecie, jest po prostu głupie.

Pozdrawiam wszystkie kobiety, zwłaszcza te łagodne.

Autorstwo: Michał Waligóra

Źródło: MediaNarodowe.com